

W drodze ku lepszemu prawu kościelnemu

Synod XI kadencji powołał Komisję Nadzwyczajną do Rewizji i Konsolidacji Prawa Kościelnego. Z przyczyn, które tylko częściowo znalazły odbicie w protokołach poszczególnych sesji synodalnych, komisja nie ukończyła zleconych jej prac, a Synod nie zajął się do końca swej kadencji postulowanym głębokim uporządkowaniem systemu prawnego Kościoła. Ulegający nieustannym ingerencjom zbiór przepisów w formie drukowanej jest dziełem kilku kolejnych Synodów i ten sposób jego powstawania odbił się wyraźnie na jego jakości. Czyni to potrzebę reformy systemu zwierzchności i systemu prawnego w Kościele jeszcze bardziej pilną, niż była ona trzy lata temu.

Wracając do początków tej niezrealizowanej reformy, zaprezentowany zostaje poniżej tak zwany „materiał wyjściowy”, przygotowany przeze mnie w 2004 roku na zlecenie Konferencji Biskupów. Zlecenie to wynikało z pogłębiających się z czasem trudności w stosowaniu istniejących zapisów prawnych, pojawiających się rozbieżności między literą prawa a praktycznymi wyzwaniem kościelnego życia oraz z przemyśleń nad strukturą zwierzchności w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce.

Jakie konkretnie były to przesłanki? Zbiór przepisów prawnych naszego Kościoła cechuje rozwlekłość, liczne (i niedokładne) powtórzenia oraz w rezultacie niespójność. Fakt, że

większość regulaminów wyborów powstawała w stosunkowo późnej fazie domykania zbioru przepisów przez Synod X kadencji spowodował, że niektóre z nich w 90% składają się z powtórzeń (np. Regulamin Wyborów Kolegialnych Władz Parafialnych w relacji do Regulaminu Parafialnego). Przepisy dotyczące różnych procedur wyborczych w Regulaminach Władz Zwierzchnich, Diecezjalnym i Parafialnym okazały się za mało szczegółowe, aby w oparciu o nie można było przeprowadzać wybory. Jednakże po stworzeniu regulaminów wyborów ten zdublowany materiał pozostał na poprzednim miejscu. To musiało doprowadzić do zaistnienia niespójności.

Nie lepiej wygląda sprawa powtórzeń pomiędzy Zasadniczym Prawem Wewnętrznym a Regulaminami Zwierzchnich Władz Kościoła, Diecezjalnym i Parafialnym. Także w tych aktach prawnych liczne powtórzenia sprzyjały wprowadzaniu niespójnych dopowiedzeń lub zmian. Dla żadnej ze zwierzchnich władz Kościoła właściwości wymienione w ZPW nie są identyczne z pozornie tymi samymi właściwościami, wymienionymi w RZWK. Nie chodzi jedynie o różnice formy, pisowni i interpunkcji, lecz także o znaczące różnice merytoryczne (np. właściwość Konsystorza: § 70 ust. 15 ZPW: „*Rozstrzygnięcie odwołań od uchwał Rad Parafialnych i Rad Diecezjalnych, gdy Prawo niniejsze to przewiduje,*” a § 36 lit. o) RZWK: „*rozstrzygnięcie odwołań od uchwał Rad Parafialnych i Rad Diecezjalnych, gdy Prawo to przewiduje,*” – to dwie zupełnie różne rzeczywistości prawne).

Tego typu powtórzeń z przeinaczeniem lub rozszerzeniem jest w zbiorze przepisów prawnych tak wiele, że trudno było sobie wyobrazić realną możliwość uporządkowania prawa drogą głosowania nad kolejnymi poprawkami. Metoda ta nie likwidowałaby też przyczyn powstawania rozbieżności. Pra-

wo należało gruntownie przepracować, uczynić je wewnętrznym i przyjąć po uwzględnieniu słusznych poprawek.

Kolejnym istotnym mankamentem obowiązującego ZPW (mimo wszelkich aktualizacji podjętych w XI kadencji) są braki w podstawowych katalogach właściwości poszczególnych organów zwierzchności kościelnej. Pewne kompetencje Konsystorza, Rady Diecezjalnej lub Biskupów zapisane są jedynie w aktach prawnych niższego rzędu, aż do regulaminów wyborów włącznie, a nie ma ich w ZPW. W niektórych zapisach chodzi o kompetencje zwyczajowo oczywiste, w innych o bardzo istotne. Zwierzchnie władze kościelne nie mogą swoich istotnych kompetencji szukać np. w Regulaminie Parafialnym (prawo do przeniesienia Proboszcza ze względu na dobro Kościoła) lub w którymś z regulaminów wyborów.

W opracowanym w 2004 roku „materiale wyjściowym” pozostawiono zdecydowaną większość istniejących rozwiązań obecnego systemu prawnego. Uzupełnienia, które pochodzą z innego miejsca lub dokumentu, które gdzie indziej lepiej zostały nazwane lub w ogóle zostały nazwane, choć z istoty należą do spraw niższej lub wyższej rangi, zostały jedynie przeniesione do właściwego dokumentu i na właściwe miejsce. Analogicznym, powtarzającym się sekwencjom w tym samym dokumencie, została nadana taka sama szata słowna. Zadbano o jednolite znakowanie (paragrafy, ustępy, litery) oraz o konsekwencję w stosowaniu dużych liter w nazewnictwie.

Podstawowe akty prawne Kościoła zostały uporządkowane według następujących reguł:

- a) ZPW definiuje poszczególne organa Kościoła i zawiera pełny katalog ich właściwości, kompetencji i zadań. Czyli odpowiada ściśle na pytanie: Jaki to organ i czym się zajmuje? Jednocześnie żadne dopowiedzenia na powyższe podwójne pytanie nie powinny znajdować się w in-

nych aktach prawnych. ZPW docelowe powinno także precyzyjnie określać wzajemne relacje między zdefiniowanymi w nim organami, a żadna właściwość nie może być wspólna dla różnych organów — sprzyja to precyzji w określeniu odpowiedzialności w Kościele.

- b) Regulaminy: Zwierzchnich Władz Kościoła, Diecezjalny i Parafialny powinny odpowiadać na pytanie: Jak dany organ wypełnia określone w ZPW właściwości, jak proceduje?
- c) Jeden wspólny Regulamin Wyborów z jednolitą procedurą wyborczą dla wszystkich wyborów w Kościele, z wariantem jedno- i wieloosobowym, ma odpowiadać na pytanie: Kto i jak wybiera dany organ kościelny?

Przepracowanie zbioru przepisów prawnych z uwzględnieniem powyższych reguł spowodowało redukcję miejsca potrzebnego do zapisania tego samego poprawnie o ponad 20 %, w tym postulat jednego regulaminu wyborczego zredukował zapisy wszystkich koniecznych uregulowań wyborczych o ponad połowę.

Główną, a właściwie jedyną proponowaną, zmianą systemową była zmiana składu Konsystorza po uporządkowaniu jego właściwości. I to właśnie ten postulat napotkał na tak wielki opór, że zadecydowało to o niepowodzeniu całej rewizji i konsolidacji prawa. Kościół nasz już dwukrotnie odkrywał pierwotne chrześcijańskie znaczenie urzędu Biskupa: po raz pierwszy, gdy rezygnował z Seniorów i po raz drugi, gdy pochylał się nad Pragmatyką. Zapisem tym w istocie proponowałem Synodowi dyskusję nad rolą Biskupów w Kościele, nad rolą Konferencji Biskupów, dyskusję nad sprawnym zwierzchnictwem i zarządzaniem, nad precyzyjnym ustaleniem odpowiedzialności gremiów i osób funkcyjnych. Pewnej wizji eklesjologicznej towarzyszyło przekonanie, że nieporządek jest początkiem chaosu, zaś chaos początkiem rozkładu.

Proponowane rozwiązanie według mego ówczesnego i niezmienionego przekonania byłoby lepsze eklezjologicznie od obecnego, a ponadto:

- zwiększałyby ważność wyborów bezpośrednich: Diecezję w Konsystorzu reprezentowałiby Biskup Diecezjalny i Kurator, wybrani przez Synod Diecezjalny,
- zmniejszałyby ryzyko nietrafionych decyzji: członkowie Konsystorza bezpośrednio odczuwaliby skutki decyzji tego gremium dla Diecezji i Parafii, zarówno personalnych, jak i administracyjnych,
- zapewniałyby lepszą komunikację w relacjach zwierzchności i podporządkowania,
- dawałyby zarówno duchownym, jak i świeckim, bardziej wyważony wpływ na kierowanie Kościołem,
- ze względu na powiększoną liczbę członków Konsystorza umożliwiałyby powoływanie sprawnie pracujących zespołów roboczych,
- likwidowałyby obecną nieciągłość odpowiedzialności za Kościół, związaną z możliwością jednorazowo całościowej wymiany składu Konsystorza,
- redukowałyby potencjalną przypadkowość wyborów świeckich członków Konsystorza, wybieranych przez gremium, w którym w ogóle mogą być nieznani,
- dawałyby Diecezjom równy wpływ na kształtowanie jakości kierowania Kościołem i na reprezentowanie w nim ważnych spraw dla poszczególnych Diecezji,
- usprawniałyby zarządzanie sprawami Kościoła.

Komentarz pierwotny do „materiału wyjściowego” przewidywał jednakże, że jeżeli powyższa propozycja nie zyskałaby aprobaty, właściwości Konsystorza i Konferencji Biskupów mogłyby zostać przynajmniej uzupełnione i uporządkowane tak, aby można je było rozdzielić w sposób uzasadniony mery-

torycznie pomiędzy oba te gremia. Próbą takiego uporządkowania był przedstawiony katalog zgrupowanych właściwości Konsystorza. Ale i o takim rozwiązaniu nie chciano w komisji i w Synodzie XI kadencji słyszeć.

„Materiał wyjściowy” nie zajmował się treściami Pragmatyki, choć z niej czerpał. Z pewnością niektóre jej zapisy, jak zaproponowano, powinny znaleźć się w aktach wyższego rzędu. Ponadto obowiązująca procedura dyscyplinarna, jak się wydaje, wyczerpała swą stosowność i powinna zostać ustalona na nowo w oparciu o istniejące gremia i osoby funkcyjne, bez potrzeby powoływania nowych bytów. Procedura dyscyplinarna jest jednak zawsze odbiciem i pochodną uporządkowanego systemu zwierzchnictwa w danej strukturze. Dlatego przewiduję niestety, że zaniedbania w reformowaniu systemu prawa kościelnego najdotkliwiej i najdłużej będą się dawać Kościołowi we znaki właśnie w sprawach dyscyplinarnych, które wymagają istnienia utrwalonego prawem i zwyczajem autorytetu zwierzchnictwa.

„Materiał wyjściowy” zachował istniejący podział i nazewnictwo aktów prawnych Kościoła. Do nich odnoszą się powyższe reguły jego uporządkowania. Nie byłem i po wysłuchaniu innych argumentów nie jestem zwolennikiem pomysłu jednego aktu prawnego, obejmującego cały opis prawny ziemskiego bytowania Kościoła. Hierarchia aktów prawnych, oddzielenie spraw zasadniczych od pochodnych i proceduralnych, daje możliwość kwalifikowanej gradacji ingerencji w system prawny Kościoła, a to z kolei służy jego stabilności — składną ważnej cesze każdego dobrego prawa. W tym kontekście praktyka Synodu XI kadencji, polegająca na wprowadzaniu nawet do ZPW zmian zgłoszonych podczas trwania sesji, była wysoce nierozważna i świadczyła o deficytach w określeniu zasad procedury obrad Synodu i pracy Rady Synodalnej w RWZK.

Wyraziłem zgodę na publikację materiału — w uchwale Synodu XI kadencji, powołującej Komisję ds. Rewizji i Konsolidacji Prawa Kościelnego, nazwanego „materiałem wyjściowym” — w przekonaniu, że Kościół stoi przed potrzebą gruntownej reformy prawa kościelnego oraz w nadziei, że proponowane już na początku 2004 roku rozwiązania z czasem znajdą więcej zrozumienia wśród osób i gremiów odpowiedzialnych za ziemski kształt kościelnego życia.